

Sygn. akt: III AUa 179/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Janina Kacprzak

Sędziowie: SSA Dorota Rzeźniowiecka

SSO del. Joanna Kasicka (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Sztuka

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2014 r. w Łodzi

sprawy **A. W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.**

o rentę rodzinną,

na skutek apelacji A. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 30 grudnia 2013 r., sygn. akt: V U 1105/13,

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 179/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 06.08.2013r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. odmówił A. W. prawa do renty rodzinnej po mężu J. P. zmarłym w dniu (...), wskazując, że małżonkowie zamieszkiwali osobno i nie dano wiary twierdzeniu o pozostawaniu z mężem we wspólnym gospodarstwie domowym, skoro - według informacji uzyskanej od córki zmarłego nie zamieszkiwali razem, nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego .

Odwołanie od tej decyzji wniosła do Sądu A. W. domagając się przyznania prawa do renty rodzinnej po mężu, zarzucając błędną interpretację pojęcia „wspólność małżeńska”.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy w Kaliszu wyrokiem z dnia 30 grudnia 2013r. w sprawie VU 1105/13 oddalił odwołanie.

Powyższe orzeczenie zapadło w tak ustalonym stanie faktycznym:

J. P., urodzony (...) był uprawniony do emerytury, zmarł w dniu 02.03.2012r. A. W., urodzona w dniu (...) zawarła z J. P. związek małżeński w dniu 30.05.2012r. Odwołująca zameldowana jest w K. przy ul. (...), jako miejsce zamieszkania J. P. figurował pierwotnie adres K. ul. (...), a pismem z dnia 2.05.2012r. wskazano zmianę miejsca zamieszkania na

K. ul. (...). W lokalu tym był zameldowany od 11.04.2012r. Po śmierci J. P. wniosek o zasiłek pogrzebowy złożyła jego córka – H. M. w dniu 06.03.2013r. W dniu 10.06.2013r. A. W. wystąpiła o rentę rodzinną po J. P. składając oświadczenie o wspólnym zamieszkiwaniu i prowadzeniu wspólnie gospodarstwa domowego z mężem. Podała, że odmienne adresy wynikały z faktu, że mieszkanie, w którym zamieszkiwali było mieszkaniem jego córki, która odmawiała jej zameldowania, a ponadto nie chciała stracić własnego mieszkania. Przedłożyła też oświadczenia dwóch świadków na potwierdzenie podawanych faktów.

H. M. w postępowaniu przed organem rentowym zaprzeczyła, by odwołująca się mieszkała z jej ojcem i by prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe.

A. W. miała doświadczenie w pracy jako opiekunka MOPS i była od lat związana z rodziną H. M. jako opiekunka jej wnuków, a jeszcze wcześniej – innej osoby starszej z tej rodziny. Opiekę tę sprawowała odpłatnie. Z H. M. były po imieniu. Wobec pojawienia się potrzeby zapewnienia opieki J. P. odwołująca została poproszona przez H. M. o zajęcie się nim w charakterze opiekunki za wynagrodzeniem wynoszącym 20 zł dziennie. Miało to miejsce wówczas, gdy zamieszkiwał w mieszkaniu przy ul (...). Podobnie sytuacja przedstawiała się, gdy przeniósł się do mieszkania przy ul.(...). A. W. opiekę nad J. P. nadal sprawowała odpłatnie, z tym, że zostawała również na noc w tym mieszkaniu. Zajmowała się J. P. na zmianę z jego córką zamieszkującą w sąsiednim bloku. Obie uzupełniały się tak, by nie zostawał sam w domu, bo stopniowo miał coraz większe trudności z poruszaniem się. Za pracę otrzymywała 1000 zł miesięcznie, co przeznaczala na własne potrzeby m.in. opłacała swoje mieszkanie przy ul. (...). Odwołująca część dnia spędzała u siebie w mieszkaniu, gdzie pozostał jej kot i dokąd przyjeżdżały w odwiedziny córki mieszkające poza K.. Zawarcie związku małżeńskiego miało służyć córce J. P. stworzeniu poczucia zabezpieczenia opiekunki dla ojca, poprzez związanie jej z podopiecznym stałym, formalnym związkiem. Małżeństwo zostało zawarte w miejscu zamieszkania, w dniu 30 maja 2012r. w obecności dwóch świadków - córki J. H. M. i koleżanki odwołującej. Nie było żadnej uroczystości rodzinnej z tym związanej. Po zawarciu małżeństwa sytuacja nie zmieniła się, odwołująca tak jak poprzednio zajmowała się J. P. za dotychczasowym wynagrodzeniem i tak jak poprzednio to H. M. nadal dysponowała pieniędzmi ojca, pokrywając wydatki na mieszkanie, jego żywność, leczenie. Małżonkowie nigdy nie prowadzili wspólnie finansów, odwołująca nie była nawet zorientowana jaka jest wysokość świadczenia emerytalnego jej męża. Nie łączyła też ich więź cielesna, nigdy nie spali ze sobą, natomiast przez lata znajomości zżyli się, polubili wzajemnie, razem oglądali programy telewizyjne. Od około 26 czerwca 2012r. odwołująca się przestała zajmować się mężem i nie kontaktowała się z nim do końca życia, wystąpiła natomiast pozwem z dnia 15.10.2012r. przeciwko J. P. o alimenty do Sądu Rejonowego w Kaliszu. O śmierci męża w dniu 02.03.2013r. dowiedziała się z postanowienia sądu umarzającego postępowanie wobec zgonu pozwanego. W toku postępowania przed sądem rodzinnym J. P. w piśmie z dnia 02.01.2013r. podał, że powódka zawarła z nim małżeństwo jedynie z chęci otrzymania świadczenia po jego śmierci, a nie opiekuje się nim, co ocenił jako naganne.

Sąd Okręgowy nie dał wiary twierdzeniom A. W., jakoby pozostawała z mężem we wspólności małżeńskiej, gdyż twierdzenie to wynika z jej własnej interpretacji pojęcia wspólnoty małżeńskiej i jest całkowicie sprzeczne z danymi o sytuacji małżonków zawartymi w zeznaniach świadka J. B. jak i w oświadczeniu córki zmarłego H. M.. Sąd Okręgowy wskazał, że A. W. pozostawanie we wspólności małżeńskiej wywodzi z faktu zawarcia związku małżeńskiego, a więź uczuciową z paroletniej znajomości i ze wspólnego oglądania telewizji. Pomija przy tym jednak, że były to więzi sympatii typowe dla relacji opiekunka - podopieczny, za zajmowanie się którym otrzymywała uzgodnione wynagrodzenie. Nie były to związki uczuciowe właściwe dla małżonków. Relacji opiekunka - podopieczny nie zmieni ani fakt nocowania w mieszkaniu podopiecznego ani zabranie do niego rzeczy osobistych. Odwołująca nadal centrum swoich spraw życiowych miała we własnym mieszkaniu, gdzie miała kota, dokąd przyjeżdżały jej córki. Zawierając związek małżeński z podopiecznym nie nawiązała też z nim więzi majątkowej, bo całością jego dochodów nadal gospodarowała córka i A. W. nawet nie była zorientowana w ich wysokości. Zdaniem sądu pierwszej instancji twierdzenia odwołującej nie zasługują na wiarę także co do uniemożliwienia jej przez rodzinę męża dalszego sprawowania opieki nad nim. Twierdzenia te są sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Skoro jedynym uzasadnieniem dla zawarcia małżeństwa w okolicznościach sprawy było właśnie zapewnienie opieki choremu w zamian za późniejszy profit w postaci możliwości uzyskania renty rodzinnej po jego śmierci, to w interesie rodziny J. P.

leżałoby kontynuowanie takiej relacji. Prawdopodobny, bo logiczny, zdaniem Sądu Okręgowego, jest fakt, że wkrótce po ślubie odwołująca się popadła w konflikt z córką męża, która oczekiwała odtąd od niej większego poświęcenia czasu mężowi i poza wynagrodzeniem nie zapewniała nic. Poprzednio A. W. dorabiała okazjonalnie sprzątaniami i opieką nad dziećmi, a w poprzednim mieszkaniu podopiecznego mogła korzystać z wszystkiego. Po ślubie córka dostarczała posiłki tylko dla ojca. Odwołująca nie miała odtąd czasu na swoje sprawy i musiała dokupować dla siebie żywność. Mimo konfliktu z odwołującą rodzina J. P. nie miałaby jednak żadnego powodu usunięcia jej od opieki nad nim. Takie radykalne odcięcie od opiekunki byłoby wręcz sprzeczne z interesem rodziny, gdyż wiązało się z przejęciem całego ciężaru opieki nad podupadającym na zdrowiu starym człowiekiem. Rezygnacja z wieloletniej, zżytej z rodziną opiekunki mogła wynikać wyłącznie z jej strony i logiczne – zdaniem Sądu -, że poczuła się przytłoczona brakiem czasu na własne życie, a w swoim wyobrażeniu osiągnęła już cel co do wizji nabycia prawa do renty rodzinnej.

Nie podważając wiarygodności zeznań świadka B. M. Sąd Okręgowy uznał, że nie stanowią one źródła informacji o sytuacji małżonków, gdyż świadek zna sprawę wyłącznie z relacji odwołującej, a z jej mężem widziała się tylko dwa razy, w tym ostatni raz podczas ślubu. Poza sporem jest, że małżonkowie od czerwca 2013r. już nie spotkali się. W ostatnich miesiącach życia J. P. ani nie mieszkali ze sobą, ani nie łączyły ich żadne inne relacje poza formalnym pozostawaniem w związku z małżeńskim. Odwołująca się nie interesowała się dalszym losem męża, choć znając jego stan powinna spodziewać się, że potrzebuje jej w coraz większym stopniu. Podczas choroby i pobytu w szpitalu męża nie odwiedziła go, nie była nawet na jego pogrzebie. Jedynym działaniem związanym z jego osobą było wystąpienie z pozwem o alimenty.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego w ocenie Sądu Okręgowego brak było dowodów pozwalających przyjąć wersję odwołującej, że małżonkowie pozostawali we wspólności małżeńskiej, a zameldowanie pod innymi adresami wynikało z braku zgody rodziny na jej zameldowanie z mężem. W rzeczywistości nie łączyła ich uczuciowa, fizyczna ani gospodarcza więź, a tylko taki stan warunkuje urzeczywistnienie wspólnego pożycia małżeńskiego. Odwołująca się przez ostatnie miesiąca życia męża nie miała z nim żadnego kontaktu, a poprzednio ich relacje wynikały z faktu sprawowania odpłatnej opieki i nie były relacjami małżeńskimi, gdzie jednym z podstawowych obowiązków jest nieodpłatne zapewnianie opieki potrzebującemu jej małżonkowi. A. W. pozostawała z mężem jedynie formalnie w związku małżeńskim oraz w związanej z tym wspólności majątkowej małżeńskiej. Jest to jednak niewystarczające dla przyjęcia, że pozostawali we wspólności małżeńskiej, bo do jej istnienia niezbędne jest też istnienie więzi duchowej, osobistej, emocjonalnej i uczuciowej (wyrok S.A. w Białymstoku z 25.10.2000r. IIIAUa 410/00, OSA 6/25)

Sąd Okręgowy podkreślił nadto, że poza sporem jest też, że odwołująca się nie miała zasądzonych ani ustalonych ugodą sądową alimentów od męża, zgon męża nie wiązał się więc dla niej z utratą środków utrzymania, czy choćby z pogorszeniem sytuacji materialnej. Nigdy mąż nie utrzymywał jej ani nie przyczynił się do jej utrzymania. Sprawowanie opieki nad nim było wprawdzie źródłem jej utrzymania przez kilka lat, ale tylko dlatego, że dawało możliwość zarabiania własną pracą (co zresztą regularnie zatajała starając się o pomoc z opieki społecznej).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd okręgowy przytoczył treść art. 65 ust 1 ustawy z dnia 17.12.1999r. o emeryturach i rentach z FUS (tj. Dz.U 39z 2004 r. poz. 353), w myśl którego renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny zmarłego :

1. mającego ustalone prawo do emerytury albo renty z tytułu niezdolności do pracy, lub
2. który w chwili śmierci spełniał warunki do uzyskania jednego z tych świadczeń.

Sąd Okręgowy wskazał, że z treści art. 70 ust.1 cyt. ustawy wynika, że wdowa ma prawo do renty rodzinnej m.in. jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat życia lub była niezdolna do pracy. Stosownie do treści ust 3 tego przepisu małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia powyższych warunków miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Konkludując Sąd Okręgowy ocenił, że nie zaistniały

żadne okoliczności pozwalające na przyznanie odwołującej się renty rodzinnej po mężu i odwołanie jako bezzasadne podlegało oddaleniu, o czym orzeczono zgodnie z art. 477¹⁴ § 1 kpc.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła odwołująca A. W. wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku, przyznanie prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu i zwolnienie od kosztów sądowych. W uzasadnieniu podniosła, że nie zgadza się z wyrokiem sądu pierwszej instancji, ponieważ jest dla niej krzywdzący. Zeznania J. B., w których stwierdza, że nie znał jej wcześniej są nieprawdziwe. Zdaniem apelującej jej relacje z mężem nie były relacjami podopieczny – opiekunka, ponieważ zacieśniła się między nimi więź duchowa i emocjonalna, po ślubie te relacje nie zmieniły się.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych.

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji Sąd Apelacyjny oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Zgodnie z treścią art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 t. j.) renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń.

W myśl art. 70 ust. 3 cyt. ustawy wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej jeśli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową.

W sprawie bezsporne jest, że odwołująca się, w dacie zgonu męża, nie miała ustalonego prawa do alimentów z jego strony zaś z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że nie pozostawała z J. P. we wspólności małżeńskiej.

Brak pozostawania we wspólności małżeńskiej, generalnie wyłącza uprawnienia do renty rodzinnej po zmarłym mężu. Ustawodawca dopuścił możliwość nabycia prawa do renty rodzinnej dla małżonki rozwiedzionej lub wdowy, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, jeżeli spełniała warunki określone w art. 70 ust. 1 lub 2, dodatkowo zaś miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. W orzecznictwie ugruntował się pogląd, iż ustawodawca w art. 70 ust. 3 cyt. ustawy wprowadził do systemu ubezpieczeniowego istotne odstępstwa mające na celu takie zabezpieczenie funduszy publicznych, z których wypłacane są świadczenia rentowe, by nie były one wypłacane osobom pozostającym jedynie w formalnym związku małżeńskim, bez istnienia między małżonkami wspólności małżeńskiej, a taka sytuacja ma miejsce w rozpoznawanej sprawie. Odwołująca sama przyznała, iż pomysł ze ślubem wynikł z inicjatywy córki H. P., która ją przekonywała, że dostanie po nim rentę.

A. W. do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, co więcej nigdy taka więź nie nawiązała się. Trafnie zatem Sąd Okręgowy wskazał na brak tych więzi i pełną odrębność majątkową, fizyczną i duchową małżonków. Podnoszony w apelacji argument, że to odwołująca troszczyła się na co dzień o zdrowie małżonka nie ma znaczenia. Starania i dbałość o J. P. należały do jej obowiązków opiekunki, za co otrzymywała wynagrodzenie w gotówce. Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie są w pełni trafne. To córka J. P. dysponowała jego emeryturą, kupowała mu leki, produkty żywnościowe, przynosiła obiady, robiła opłaty. Bezzasadny jest zarzut apelacji dotyczący oceny zeznań świadka J. B.. Apelująca wskazuje, że świadek zeznał nieprawdę, że jej wcześniej nie znał, co nie znajduje

żadnego odzwierciedlenia w treści zeznań tego świadka. Co więcej, na taką okoliczność nie powołuje się Sąd pierwszej instancji. Z zeznań tych jednoznacznie jednak wynika fakt, iż w niedługim czasie po ślubie (około 3 tygodni) A. W. przestała sprawować opiekę nad J. P. i nie pojawiła się u chorego, by wykonać przy nim czynności pielęgnacyjne. Do tego momentu małżeństwo trwało zaledwie niecały miesiąc. Związek małżeński został zawarty dnia 30 maja 2012r. - nota bene odwołująca nie była w stanie podać Sądowi Okręgowemu daty ślubu. A. W. opiekowała się mężem do około 26 czerwca 2012r. , po tym dniu nie miała już z nim żadnego kontaktu. J. P. zmarł w dniu (...), po pobycie w szpitalu. Odwołująca nie nawiązała kontaktu z mężem od 26 czerwca 2012r. aż do jego śmierci tj. ponad 8 miesięcy, zatem do dnia śmierci nie pozostawała z J. P. w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej.

Warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej jest, poza spełnieniem przesłanek z art. 70 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. Stanowisko takie przyjął Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06, OSNP 2007, nr 9 -10, poz. 138. Należy więc także dopuścić możliwość, że wspólność małżeńska nie istniała, pomimo formalnego pozostawania w związku małżeńskim. W tej sytuacji Sąd Okręgowy winien był wnikliwie przeprowadzić postępowanie dowodowe i ocenić jakie więzi faktyczne łączyły wnioskodawczynię ze zmarłym mężem. Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że konieczne jest ustalenie realnych więzi małżeńskich. Trafne jest także przyjęcie, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego, że nie jest przesądzającą okoliczność pozostawania w ustawowej wspólności małżeńskiej. Problem powyższy był wielokrotnie rozstrzygany w orzecnictwie i poruszany w literaturze. Wynika on z tego, że przepisy ustawy nie definiują pojęcia wspólności małżeńskiej. W konsekwencji konieczne jest indywidualne podejście do każdego przypadku i jego okoliczności faktycznych. W małżeństwie małżonkowie mają równe prawa i obowiązki. Obowiązani są do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Ponadto, obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny. Zgodnie z art. 27 k.r.i o. małżeństwem jest rodzina związana nie tylko formalnym aktem małżeństwa, ale także rzeczywistym węzłem pożycia małżeńskiego. Na skutek zawarcia związku małżeńskiego i podjęcia wspólnego pożycia realizuje się wspólność małżeńska, w ramach której powstają i realizują się wspólne potrzeby. Pozostawanie we wspólności małżeńskiej, która stanowi przesłankę nabycia prawa do renty rodzinnej w myśl art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, nie może być postrzegane jako następstwo zawartego związku małżeńskiego, ale przede wszystkim jako wspólność małżeńska wynikająca z rzeczywistym korzystaniem z praw i realizowaniem obowiązków małżeńskich, które do dnia śmierci ubezpieczonego współmałżonka budują faktyczną wspólnotę małżeńską w zakresie duchowym, materialnym lub rodzinnym. W konsekwencji zaś śmierci ubezpieczonego powstaje prawo ustawowo wskazanych osób bliskich do renty rodzinnej.

Warunki dotyczące istnienia rzeczywistej wspólności małżeńskiej muszą być badane z uwzględnieniem uczuciowej motywacji zachowań małżonków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 552/99, OSNAP 2001, Nr 22, poz. 673). Pojęcie wspólności małżeńskiej przewidziane w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej obejmuje bowiem nie tylko wspólność majątkową małżeńską, lecz także więź duchową, osobistą, emocjonalną i uczuciową (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 października 2000 r., III AUa 410/00, OSA 2001, z. 6, poz. 25). Za wspólność małżeńską uważa się rzeczywisty związek łączący oboje małżonków, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa, wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra rodziny (vide: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 11/97, OSNAPiUS 1997 Nr 23, poz. 477). Wspólność małżeńska oznacza tu wspólne pożycie małżeńskie w rozumieniu art. 23 k.r.i.o. Podkreślić należy cel majątkowy i alimentacyjną funkcję prawa do renty rodzinnej, zatem że śmierć żywiciela rodziny pozbawia jej członków w całości lub w części dotychczasowych środków utrzymania, dlatego ustawowo ryzyko ubezpieczeniowe, z którego wystąpieniem łączy się obowiązek wypłacania renty rodzinnej z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, stanowi utrata ubezpieczonego żywiciela. Mając na względzie, że renta ma na celu wyrównanie luki wytworzonej po zgonie męża w stanie materialnym wdowy, należy istotne znaczenie przy ustalaniu stanu pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej przypisać majątkowym powiązaniom małżonków (podobnie: Sąd Najwyższy w wyroku z 29 listopada 2006 r., II UK 105/2006, LexPolonica nr 1322835). W ocenie prawa do renty rodzinnej inne więzi łączące małżonków - poza więzami natury finansowej - mają znaczenie drugorzędne.

W realiach niniejszej sprawy bezsporne jest, że między małżonkami nie istniała jakakolwiek wspólność majątkowa. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że między małżonkami nie istniała wspólność małżeńska, bowiem brak było faktycznych więzi fizycznych, emocjonalnych i duchowych oraz przede wszystkim majątkowych. Nie było żadnych wspólnych więzi gospodarczych, ponieważ nie prowadzili oni wspólnego gospodarstwa domowego. Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę na konflikt występujący pomiędzy wnioskodawczynią a córką J. P., który mógł stanowić pewną przeszkodę w utrzymaniu osobistych kontaktów obojga małżonków i więzi duchowych właściwych dla wspólnego pożycia małżeńskiego. Jednak wnioskodawczyni nie wykazała, że podejmowała działań zmierzających do powrotu do mieszkania oraz do podjęcia wspólnego życia rodzinnego.

Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że domniemanie istnienia między małżonkami wspólności małżeńskiej oparte na trwającym związku małżeńskim, zostało skutecznie podważone niespornymi ustaleniami o oddzielnym zamieszkaniu małżonków, braku pomocy i wsparcia emocjonalnego w czasie choroby zmarłego J. P.. Same twierdzenia odwołującej o istnieniu wspólności małżeńskiej, nie poparte jakimkolwiek dowodem, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego są więc gołosłowne, a przez to niewystarczające dla podważenia ustaleń podjętych przez Sąd Okręgowy.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.